VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**

(nr 232)

z dnia 24 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 232)

24 czerwca 2015 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka (druk nr 3526),

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druk nr 3465).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Męcina** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Anna Andrzejewska** Pełnomocnik Ministra Sprawiedliwości ds. Konstytucyjnych Praw Rodziny w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Jarosław Leśniewski** dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia w Państwowej Inspekcji Pracy, **Bartosz Sowier** dyrektor Gabinetu Rzecznika Praw Dziecka wraz ze współpracownikami, Monika Małowiecka ekspert w Związku Powiatów Polskich, Mateusz Różański dziennikarz Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski**, **Ewa Molska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Bogdan Cichy**, **Wojciech Miller**, **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, zapraszam wszystkich na salę, przy czym sugeruję, żeby w pierwszym kroku na tej małej sali pojawiły się osoby zainteresowane projektem zmiany ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, a w drugim kroku będziemy rozpatrywać projekt o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Szanowni państwo, witam i otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Jest to już 232. posiedzenie naszej Komisji w tej kadencji, ale jak widać, rekordu z poprzedniej na pewno nie pobijemy, mimo iż na finiszu bardzo przyspieszyliśmy. W poprzedniej kadencji było 350 posiedzeń. W tym tygodniu mamy 7. Pani Małgorzata Cholewa sugeruje, że w następnym powinniśmy mieć jeszcze więcej. Legislatorzy patrzą z pewną dozą nieufności, żeby nie powiedzieć z trudem skrywanego sceptycyzmu, ale taki czas. Podobno musimy zasłużyć na urlopy, takie krążą oceny.

Szanowni państwo, w projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy 2 punkty: pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka – jest to projekt poselski zawarty w druku nr 3526 i w drugim punkcie: pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druk nr 3465). Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Zwracam państwu uwagę na wymóg regulaminowy dotyczący naszego pkt 1, albowiem zgodnie z art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub komisja postanowią inaczej. Chciałbym się upewnić, że nie ma sprzeciwu co do tej kwestii. Nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja akceptuje przystąpienie do prac nad tym projektem. Proszę przedstawicielkę wnioskodawców – panią poseł Magdalenę Kochan o przedstawienie projektu.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Projekt, który przedstawiam Wysokiej Komisji pod obrady, dotyczy zmian w trzech rzeczach, które przeszkadzają jeszcze dzisiaj Rzecznikowi Praw Dziecka w pełnieniu swojej funkcji tak, jak by to sobie wyobrażał i tak jak to wynika z jego dotychczasowej praktyki.

Pierwsza zmiana w art. 10 ustawy o RPD dotyczy tego, że dzisiaj Rzecznik ma dostęp do wszystkich akt w trakcie postępowania toczącego się w sądzie. Problem polega na tym, że jak państwo wiecie, w sprawozdaniach, z którymi corocznie się zapoznajemy, wzrasta liczba spraw, co do których Rzecznik występuje w roli prokuratora po to, żeby bronić i stosownie reprezentować prawa dziecka. Nie wszystkie te sądy mają swoją siedzibę w Warszawie. Są takie, które nie wyrażają żadnych obiekcji wtedy, kiedy przesyłają akta Rzecznikowi do jego siedziby. Są takie, które tego odmawiają.

W związku z powyższym biorąc pod uwagę, że w ubiegłym roku było 30 czy 40 tysięcy, przepraszam, 50 tysięcy spraw wydaje się, że ustawowym uregulowaniem pomożemy Rzecznikowi, bo nie zmieniając jego pracy po prostu nie wymagajmy tego, żeby przedstawiciel RPD jeździł do odległych często miejscowości siedzib sądów rejonowych, okręgowych czy wojewódzkich.

W związku z powyższym art. 10 ust. 1 pkt 2 otrzymałby następujące brzmienie: „żądać od organów władzy publicznej, organizacji lub instytucji złożenia wyjaśnień, udzielenia informacji lub udostępnienia akt i dokumentów, w tym zawierających dane osobowe, także do wglądu w Biurze Rzecznika Praw Dziecka”. Ja już od razu przeczytałam z drobną poprawką. To jest tylko zmiana szyku zdania. Chcę złożyć tę poprawkę w sensie formalnym, bo ona merytorycznie nic nie zmienia, tylko w którymś miejscu zastępuje łącznik „lub” przecinkiem, a to „lub” przesuwa w inne miejsce. Tylko na tym polega zmiana.

Ust. 2 w tym samym artykule. Często bywa tak, że prasa i media domagają się, szczególnie w trakcie prowadzenia przez Rzecznika czy przystępowania do spraw bulwersujących opinię publiczną i szeroko omawianych w prasie, dostępu do informacji. Uważamy, że wtedy, kiedy trwa postępowanie, Rzecznik musi mieć podstawę prawną do odmowy, tak jak mogą odmawiać udzielania bardzo istotnych informacji wszyscy, którzy są w trakcie ustalania stanu faktycznego. Wydaje się, że byłoby słuszne, żeby Rzecznik mógł odmawiać ujawniania danych osobowych osoby, od której uzyskał informację wskazującą na naruszenie praw lub dobra dziecka oraz osoby, której naruszenie dotyczy, a także zgromadzonej w toku badania sprawy dokumentacji, w tym także wobec organów władzy publicznej, jeżeli uzna to za niezbędne dla ochrony wolności, praw i interesów jednostki, czyli wtedy, kiedy ta informacja ma dotyczyć bardzo wrażliwych informacji. Nawet jeśli one bardzo bulwersują opinię publiczną a mogą być na szkodę dziecka, to uważamy, że prawo odmowy tej informacji w celu ochrony dóbr osobistych winno być przyznane Rzecznikowi. Po art. 10 dodany art. 10c tak naprawdę jest dostosowaniem zapisów ustawy o RPD do obowiązujących dzisiaj zapisów ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, a chodzi o przetwarzanie danych osobowych. To jest nie rozszerzenie kompetencji, tylko dostosowanie zapisów jednej ustawy do drugiej.

Bardzo serdecznie proszę o przyjęcie tych proponowanych zapisów.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani przewodniczącej. Kto w imieniu RPD? Pan dyrektor – proszę bardzo.

Dyrektor gabinetu Rzecznika Praw Dziecka Dziecka Bartosz Sowier:

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. RPD oczywiście popiera przedłożenie poselskie zawarte w druku nr 3526 i prosi Wysoką Komisję o przyjęcie z zaproponowanymi przez panią poseł wnioskodawcę poprawkami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo – kto z pań i panów posłów? Proszę bardzo – pani poseł Elżbieta Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Panie przewodniczący, ponieważ wiemy, że dzisiaj RPD dysponuje możliwością wglądu w akta sądowe i jak czytam w uzasadnieniu „część sądów niewłaściwie interpretuje (…) i odmawia przesłania akt", to proszę powiedzieć, jakie do tej pory podejmował Rzecznik działania, jeżeli chodzi o współpracę także z wymiarem sprawiedliwości. Ile było przypadków właśnie tej niewłaściwej współpracy? Czy państwo potraficie to określić? Z tego uzasadnienia wynika, że z powodu niewłaściwej interpretacji próbujemy dokonać pewnej zmiany, a mam wrażenie, że w tej chwili przez Sejm przelewa się fala jakiegoś ustawowego szaleństwa patrząc na ilość i prędkość procedowania.

Równocześnie proszę mi wyjaśnić, czy rzeczywiście Rzecznik ma być tym prokuratorem, bo tak zrozumiałam z uzasadnienia pani Kochan, że Rzecznik jest niemalże nad prokuratorem albo prokuratorem czy zastępuje sądy. Nie do końca w takim usytuowaniu widzę pole do współpracy, tylko widzę nadrzędność Rzecznika niemalże w wypełnianiu tu też wszystkich obowiązków, a rozumiem, że w znacznej części powinna być to doskonała współpraca między wszystkimi instytucjami powołanymi, które mają określone swoje kompetencje, jeśli chodzi o ministra pracy, ministra sprawiedliwości i inne instytucje publiczne. Oczywiście tu, gdzie Rzecznik może odmawiać ujawnienia akt osobowych, zupełnie się pod tym podpisuję, bo myślę, że to jest dobre rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Po pierwsze – bardzo mocno poparłabym słowa pani poseł Rafalskiej mówiącej o tym, że w ostatnim okresie, w czasie kończącej się kadencji Sejmu przyjmujemy w wielkim tempie wiele zmian, wiele przepisów tak naprawdę nawet nie mając czasu na zastanowienie się nad tym. Część tych przepisów dotyczy dobra dzieci i w tym aspekcie powoływania się na dobro dziecka czasami zbyt pochopnie zmieniamy prawo nie analizując, jakie to będzie miało skutki w przyszłości. Powiem generalnie – zbyt często zmieniamy przepisy.

Moje pytanie dotyczy właśnie ust. 2. Pani poseł powiedziała, że należy dać Rzecznikowi możliwość ujawniania akt spraw. Moja wątpliwość rodzi się z tego zapisu: „Rzecznik może odmówić ujawnienia danych osobowych osoby, od której uzyskał informację wskazującą na naruszenie praw lub dobra dziecka". Niestety, często tak się zdarza, że ktoś chcąc komuś zaszkodzić fałszywie kogoś oskarża. Tutaj ten przepis jest dla mnie mocno jednoznaczny, że nawet organy władzy publicznej mogą nie otrzymać informacji na temat np. zawiadamiającego. Czy w tym przypadku też nie idziemy za daleko? Rozumiem, że chcemy strzec, chronić te osoby. Jest to zrozumiałe. Często, niestety, dochodziło do tragedii przez to, że inni nie chcieli się w to mieszać, ale są też sytuacje, kiedy to zawiadomienie, zeznania właśnie naruszają dobra innej osoby. Jeżeli robimy takie mocne utajnienie, bo mamy tutaj „jeżeli uzna to za niezbędne", to czy nie jest to zbyt duże ograniczenie praw osoby, która czasami jest pomówiona?

Jeżeli chodzi o wszelkie akta sądowe, to zawsze ten, kto jest oskarżony, ma prawo je przeglądać, a tutaj wychodzi na to, że kogoś można oskarżyć i nie wolno, bo Rzecznik może odmówić jakiejkolwiek informacji. Rozumiem, że dobro dziecka jest dobrem najwyższym, ale czy my w tym pędzie nie popełniamy jakichś błędów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Mówiąc o pędzie mam na myśli taki pęd ustawodawczy do uchwalenia.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jasne, pośpiech, tak. Pan przewodniczący Stanisław Szwed. Widzę następne zgłoszenia i oczywiście będę udzielał głosu.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Rozumiem, że z pozycji RPD ta zmiana jest jak najbardziej korzystna, ale są dwa pytania. Nie wiem, czy jest przedstawiciel Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, żeby się wypowiedział, jeśli chodzi o ochronę danych osobowych, szczególnie danych wrażliwych. Druga rzecz – Minister Sprawiedliwości, bo dotykamy też zakresu jego działania. Czy Minister Sprawiedliwości jest tutaj chętny? Rozumiem dostępność do akt, ale nie wiem, jak to funkcjonowało. Czy np. wysyłanie akt spraw sądowych do Biura Rzecznika w ogóle jest dopuszczalne? Tak głośno myślę, nie wiem, dlatego oprócz informacji od Rzecznika chciałbym uzyskać informację organów MS i GIODO. Jeżeli ich nie ma, to proponowałbym, byśmy ewentualnie powołali podkomisję i wtedy jeszcze to sobie przedyskutowali. To jest projekt poselski i nie mamy stanowiska rządu ani niczego do tego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Jacek Świat – proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, właściwie to pytanie już padło przed chwilą. Chciałem zapytać o bezpieczeństwo danych przekazywanych Rzecznikowi. W jakiej formie mają być przekazywane? Czy istnieją procedury bezpieczeństwa, by te dane w trakcie przesyłania drogą elektroniczną czy pocztową nie wyciekały? Myślę, że tutaj opinia GIODO będzie najważniejsza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Popiołek – proszę bardzo.

Poseł Zofia Popiołek (RP):

Ja uważam odwrotnie niż koledzy. Jeżeli coś ma usprawnić pracę i organy, które ją wykonują, sygnalizują nam, że mają jakieś trudności, żeby wypełniać swoje statutowe obowiązki, to powinniśmy się nad tym pochylać.

Jeśli chodzi o pierwszą zmianę, to jest dobry przykład, że przesyła się sprawy sądowe drugiemu sądowi, komuś do przesłuchania w ramach pomocy prawnej. Te doświadczenia należy wykorzystać i oczywiście ochrona danych osobowych.

Jeśli chodzi o to utajnienie danych osobowych, to też nie biłabym na alarm. Należy zakładać, że alarmując większość osób działa w dobrej wierze. Rzeczywiście z boku coś może wyglądać nie tak, natomiast tworzenie nadal tych konfliktów, ujawnianie, chodzenie po sądach o zniesławienie, gdy nawet na szczęście okaże się, że ten sygnał był nieprawdziwy, może powodować dodatkowe konflikty. Należy zakładać, że jeżeli ktoś sygnalizuje o tym, to znaczy, że działa w dobrej wierze, a jak nie będzie tego utajnienia danych, to spowoduje to znieczulicę, która w dalszym ciągu jest u nas w społeczeństwie. Dziękuję bardzo. Jestem za tymi zmianami.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z pań i panów posłów? Nie widzę. Czy pełnomocnik Ministra Sprawiedliwości – pani Anna Andrzejewska zechciałaby się odnieść do tych kwestii?

Pełnomocnik Ministra Sprawiedliwości do spraw Konstytucyjnych Praw Rodziny w Ministerstwie Sprawiedliwości Anna Andrzejewska:

Mogę tylko powiedzieć, że nie ma opracowanego stanowiska MS wobec tego projektu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

A jaka jest pani opinia co do zgłaszanych wątpliwości? Na ile te wątpliwości są uzasadnione? Na ile rzeczywiście mogą budzić ten problem? Czy tak „na gorąco" mogłaby się pani odnieść do tych kwestii? Bardzo proszę.

Pełnomocnik ministra w MS Anna Andrzejewska:

Przyznaję, że chciałabym to przedyskutować w ministerstwie. Wydaje się, że w tej chwili pan Rzecznik ma już niejako nałożone pewne uprawnienia i jest to tylko dopełnienie tych uprawnień. Tyle mogę powiedzieć na ten moment.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pan dyrektor Sowier w tej sprawie czy może pani sędzia Rękas?

Dyrektor w Biurze RPD Bartosz Sowier:

Postaram się rozwiać wątpliwości pań i panów posłów. Faktycznie są to jedynie zmiany doprecyzowujące.

Jeżeli chodzi o przesyłanie akt, to te akta w znakomitej większości przychodzą do RPD z racji tego, że w toku prowadzenia sprawy RPD musi podjąć decyzję, czy np. należy przystąpić, zgłosić udział w danym postępowaniu na prawach prokuratora. To nie jest zastępowanie prokuratora czy bycie kimś nadrzędnym, tylko Rzecznik przystępuje do postępowania na prawach przysługujących prokuratorowi.

Jest część sądów, myślę tutaj o sądach, które interpretują ten przepis w taki sposób, że tak, mamy obowiązek, bo dzisiaj już jest w przepisie: sąd ma obowiązek udostępniać Rzecznikowi akta. Sąd mówi: tak, udostępniam, ale u siebie w siedzibie. Jeżeli jest to w Szczecinie, przy 50 tysiącach spraw, nie ma możliwości, żeby za każdym razem jechał tam pracownik i robił chociażby fotokopie z akt. Dlatego jest to usprawnienie. To działa, to naprawdę w znakomitej większości działa, tylko to jest doprecyzowujące, żeby te sądy, które miały jakąkolwiek wątpliwość jak interpretować bądź by nie było takiego elementu, że nie za bardzo chcą udostępnić akta, bo wiedzą, że coś nie do końca jest tak, żeby miały obowiązek szybkiego przesyłania akt i dać możliwość szybkiej reakcji RPD i podjęcia decyzji, czy przystępuje do postępowania, czy wszystko w tym postępowaniu jest zgodne z dobrem dziecka.

Jeżeli chodzi o ochronę osób, co tutaj było poruszane, to przede wszystkim Rzecznik działa wyłącznie w interesie dziecka i odmowa Rzecznika dotyczy tylko jednego elementu. Chciałbym powiedzieć, że w znakomitej większości ten przepis już funkcjonuje. Ta zmiana dotyczy tylko kwestii odmowy dostępu do zgromadzonej w toku badania sprawy dokumentacji. Przedstawiciel wnioskodawców podał jeden przykład, ja bym podał jeszcze drugi. Zgłasza sprawę określona osoba, powiedzmy – mama. Rzecznik w momencie zgłoszenia sprawy działa wyłącznie w interesie dziecka i bada sprawę bardzo szeroko. Gromadzi przy tym określoną dokumentację. Po jakimś czasie osoba zgłaszająca mówi, że chciałaby się zapoznać z aktami sprawy, a my wiemy, że np. zgromadzona dokumentacja zawiera pewne dane, w tym dane wrażliwe, np. badania psychiatryczne partnera. Są to dane, które ta osoba mogłaby wykorzystać w wojnie o dziecko, po prostu dla własnych interesów. Dlatego Rzecznik chce mieć możliwość odmówienia wglądu do akt. To jest tylko i wyłącznie działanie w interesie dziecka, żeby poprzez badanie sprawy przez RPD nie dochodziło do sytuacji, że np. któraś ze stron czy inne podmioty chcą uzyskać informacje. Chodzi o to, by w tym wszystkim jak najpełniej chronić interes dziecka.

Trzecia zmiana jest oczywista. Jest ona analogiczna, to funkcjonuje i myślę, że nie ma tutaj zastrzeżeń.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Jeszcze pani Anna Andrzejewska – proszę bardzo.

Pełnomocnik ministra w MS Anna Andrzejewska:

Szanowni państwo, chciałabym się jeszcze odnieść do jednej kwestii, którą zgłaszają same sądy, bo jest to również kwestia organizacji pracy sądów. Rzeczywiście część sądów zgłasza wątpliwości związane nie tyle z uprawnieniami Rzecznika, ile z praktyką, która za tym idzie. Po pierwsze – czy przesyłanie akt do Rzecznika nie wydłuży postępowania i czy nie dojdzie do przewlekłości postępowania, bo w tym czasie akt nie ma w sądzie. Jeżeli do Rzecznika mają zostać przesłane kopie akt, to po prostu do tego celu trzeba oddelegować pracownika, jeżeli są to duże akta. Proszę mi wierzyć, nie mamy przepełnienia w sądach, jeżeli chodzi o etatyzację. Taki pracownik po prostu musi poświęcić cały dzień na kopiowanie akt. To są takie wątpliwości, które zgłaszają również prezesi sądów i jestem w obowiązku poinformować państwa, jak to wygląda z punktu widzenia organizacji pracy sądów. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Elżbieta Rafalska – proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Nie dostałam odpowiedzi na to, ile państwo mieliście takich sytuacji. W tej chwili stan prawny mówiący o tym, że organ władzy publicznej ma obowiązek i nie wywiązuje się z tego obowiązku, wydaje mi się nie do zaakceptowania, natomiast zapis o tym, że żąda się od organów ma dla mnie taką konotację nadrzędności – w samym zapisie, że żądam, czyli że nad sądem jest ktoś, kto żąda. Nie ma elementów współpracy tych instytucji. Nie wyobrażam sobie, że sąd, skoro ma obowiązek, tego nie udostępnia. Jest to też kwestia organizacji państwa pracy albo wyjaśnienia.

Wydaje mi się, że są to kwestie między Ministrem Sprawiedliwości a RPD i powinny być nam jednoznacznie przedstawione na posiedzeniu Komisji, czy resort wnosi jakieś uwagi w tej sprawie czy nie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, ale zwracam uwagę, że urząd Rzecznika jest samodzielnym konstytucyjnym organem. To nie jest uzgodnienie międzyresortowe, tylko jest tu sprawa funkcjonowania konstytucyjnego organu, który w swoisty sposób również jakby nadzoruje – to złe słowo – ale odnosi się do spraw prowadzonych w sądach na zasadzie niezależności od sądów. Tak, oczywiście, zgadzam się, na pewno nie ma tu żadnej relacji nadrzędności, ale jest niezależność i to napięcie, o którym też mówiła pani pełnomocnik Andrzejewska. Pani poseł Beata Mazurek – bardzo proszę.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. W zasadzie już padła część pytań, które chciałam zadać. Chciałam zapytać o to, kto będzie dostarczał te dokumenty do Biura RPD. Jeśli pracownicy sądu, to już padło tutaj takie stwierdzenie, że tych pracowników też jest nie za wielu. Oni są obciążeni i niedawno były protesty związane z tym, że mają wynagrodzenie takie, jakie mają, tzn. takie, które ich nie satysfakcjonuje. Tymczasem tutaj będziemy dokładać im zadania, za którymi najprawdopodobniej nie pójdą pieniądze. Jest to ten sam problem pracowników sądowych, który tak naprawdę dotyka RPD, bo rozumiem, że gdyby miał więcej etatów, to swobodnie poradziłby sobie z pracą, która została ustawowo na niego nałożona.

Zastanawiam się jeszcze nad zupełnie inną kwestią, która wynika z uzasadnienia. Tak naprawdę projekt tej ustawy po części wynika z faktu, że część sądów niewłaściwie interpretuje podlegające zmianie przepisy i odmawia przesłania akt lub dokumentów w sprawie do wglądu w Biurze RPD. Wydaje mi się, że wniosek, aby zapytać o oficjalne stanowisko Ministra Sprawiedliwości, jest jak najbardziej zasadny. Wydaje mi się, że to jest nieuzasadnione i nieuprawnione, aby sądy w naszym państwie funkcjonujące w oparciu o jedno prawo różnie je interpretowały. Gdyby się okazało, że interpretacja Ministra Sprawiedliwości w zakresie przekazywania dokumentów do Biura RPD byłaby jednolita czy będzie jednolita, to po prostu uniknęlibyśmy tego problemu, o którym teraz rozmawiamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z pań lub panów posłów? Nie widzę. Proszę pana dyrektora Sowiera o odniesienie się do tych dodatkowych pytań.

Dyrektor w Biurze RPD Bartosz Sowier:

Może zacznę od przytoczenia dzisiaj już funkcjonującego przepisu, bo to troszeczkę rozjaśni, na czym polega różnica. W art. 10 Rzecznik może „żądać od organów władzy publicznej, organizacji lub instytucji złożenia wyjaśnień lub udzielenia informacji, a także udostępnienia akt i dokumentów, w tym zawierających dane osobowe". Zmiana dotyczy tylko doprecyzowania, bo sąd mówił czasami tak: ja udostępniam, bo mam taki obowiązek ustawowy, ale udostępniam to u siebie w siedzibie. Przy 50 tysiącach spraw jest niemożliwością, by jeździć po całej Polsce i robić fotokopie na miejscu. To jest niemożliwe. Dlatego jedynie doprecyzowujemy i to funkcjonuje naprawdę w znakomitej większości. To nie jest liczna grupa sądów, która mówi: nie prześlemy Rzecznikowi, tylko prosimy o wgląd w siedzibie. Jednak są takie instytucje i tutaj wtedy wchodzimy w polemikę i w interpretację przepisów, a Rzecznik przede wszystkim potrzebuje szyb-

kości reakcji. Prosi o akta, sąd przesyła akta i wtedy Rzecznik podejmuje decyzję, czy jest konieczna interwencja, przystąpienie do postępowania czy nie jest to konieczne, a jedynie monitorowanie przebiegu procesu. Dlatego to jest naprawdę drobna zmiana i myślę, że niekontrowersyjna. To naprawdę funkcjonuje w znakomitej większości, ale dla tych, którzy mają problemy z interpretacją…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie dyrektorze, to już pan mówił. Gorąco proszę o to, byśmy nie powtarzali argumentów.

Dyrektor w Biurze RPD Bartosz Sowier:

Tak, przepraszam. Jeżeli chodzi o przesyłanie akt czy dokumentów, to oczywiście to funkcjonuje. Sądy przesyłają chociażby do biegłych do opiniowania, są to także przesyłki kurierskie i myślę, że tutaj nie ma niebezpieczeństwa. Nie mieliśmy takich sytuacji, funkcjonuje to od lat. Sądy udostępniają akta sądowe nie tylko RPD, ale też innym instytucjom.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, czyli chodzi o to, żeby ta praktyka była powszechna i żeby nie była kwestionowana, podważana, tak? Generalnie tak ten mechanizm już dzisiaj funkcjonuje. Czy pani sędzia Rękas chciałaby coś dodać właśnie też z takiego doświadczenia sędziego? Bardzo proszę.

Członek Społecznej Rady Doradczej Rzecznika Praw Dziecka Agnieszka Rękas:

Może tylko jedna uwaga co do zarzutu ewentualnej przewlekłości, który został zgłoszony przez panią pełnomocnik. To już od lat funkcjonuje w Biurze RPD, że praktyka jest taka, że po otrzymaniu akt z instytucji, sądu czy od innego podmiotu akta w Biurze, które oczywiście są w biegu, czyli tam, gdzie postępowanie się toczy, są fotografowane, skanowane, kserowane. To trwa jeden dzień, maksimum 2 dni z racji tego, że czasami przychodzą akta, które mają 10 tomów czy 20, więc pracownik nie jest w stanie tego zrobić w ciągu kilku godzin.

Jest także przyjętą praktyką, że robi się tzw. akta zastępcze, czyli kseruje się podstawowe dokumenty, które są podstawą do prowadzenia kolejnych czynności dowodowych przed sądem i na podstawie tych podstawowych istotnych dokumentów trwają czynności. Skoro sąd broni się tym, że nie ma pracownika, który mógłby skserować, to akta na te 2 dni są przesyłane przesyłką kurierską do Biura Rzecznika i te czynności wykonuje pracownik Biura Rzecznika.

Praktyką jest też, cała ta procedura zamyka się dosłownie w kilku maksymalnie dniach, więc trudno tutaj mówić o przewlekłości. Oczywiście ja nie wykluczam takiej sytuacji, że gdzieś na styku przesyłki może być jakaś większa zwłoka, ale nie docierają do nas takie sygnały, że te akta nie wiadomo jak długo miałyby po Polsce podróżować.

Padła także uwaga dotyczącą bezpieczeństwa danych przekazywanych do Biura Rzecznika. Procedura przekazywania akt jest wypracowana nie tylko jako przekazywanie do Rzecznika, ale – tak jak mówił pan dyrektor Sowier do RODK, do biegłych, np. do innego sądu w drodze wykonania pomocy prawnej. Ta procedura już tak jest wypracowana, że nie ma tutaj tego zagrożenia, więc myślę, że nie wchodzi tutaj w grę tworzenie jakiejś kolejnej procedury zabezpieczającej dostępność do akt osobom trzecim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę przedstawicielkę wnioskodawców – panią poseł Magdalenę Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Proszę państwa, dodam tylko tyle – 50 tysięcy spraw, do których przystąpił Rzecznik. Większość dokumentów spłynęła na biurko Rzecznika właśnie w taki sposób, w jaki mówimy. Niektóre nie, nie dlatego że nie ma do nich wglądu, tylko dlatego że po prostu interpretowano inaczej te przepisy. To jest ułatwienie pracy Rzecznika i jakby pomoc w decyzji, w której albo przystąpi do postępowania broniąc dziecka, albo podejmie decyzję, że wszystko jest w porządku.

Chcę państwu powiedzieć, że dzisiaj mniej, ale 2 lata temu mieliśmy 4300 orzeczeń rodzinnych niezgodnych z ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Przystąpienie RPD do tych postępowań (kilkadziesiąt z nich z samego Dolnego Śląska) spowodowało, że zmieniliśmy ustawę o wspieraniu rodziny i systemie praw dziecka i zakłady opieki leczniczej długoterminowej opieki nad dziećmi, dzieci tam przebywające, zostały wreszcie we właściwy sposób wyposażone w tę część pieniędzy, która jest potrzebna na utrzymanie socjalne a nie na procedury medyczne. Żeby zmienić postanowienia sądów Rzecznik przystępował w nich do wszystkich indywidualnych spraw. Gdyby teraz w każdej sprawie musiał jeździć? To były sprawy z Dolnego Śląska, ale dzieciaki przebywają akurat w tej instytucji były z różnych miejscowości i różne miały adresy sądów okręgowych, które wydawały w tej sprawie – jeszcze raz powtarzam – niezgodne z obowiązującym prawem orzeczenia. Przystępował jeżdżąc do części, a z części otrzymywał akta. On ma dostęp do tych akt, ma od pierwszej ustawy, którą uchwaliliśmy w Sejmie w 2008 czy 2009 roku, w tej chwili już nie pamiętam. To jest tylko doprecyzowanie.

Kwestia utajnienia danych osobowych. Nie chodzi o taką sytuację, że Rzecznik utajnia, kto mu powiedział o tym, że dziecko jest bite i już przystąpił, już oskarżył i wydał wyrok na osobę, którą niewinnie pomówiono. Tak nie jest. Jeżeli Rzecznik poweźmie taką informację, a np. dostaje telefon z infolinii, którą ma, od dziecka, które jest krzywdzone w placówce, w instytucji, to jedzie tam z kontrolą, żeby to sprawdzić. Powiedzcie mi, czy powinien powiedzieć dyrektorowi, kto zadzwonił? Nie. Jeśli zapiszemy wprost, że w określonych przypadkach, jeżeli uzna utajnienie tego za konieczne dla dobra, to może odmówić udzielenia tej informacji i tylko na tę okoliczność są wprowadzone te przepisy doprecyzowujące.

Może rzeczywiście byłoby czasem dobrze, gdybyśmy dołączali także pełen akt ustawy, którą zmieniamy, bo czasami zapominamy, co już jest w przepisach i nasze wątpliwości budzi jakieś sformułowanie zawarte w precyzującym przepisie, ale ono wynika z przepisów już przyjętych i tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zamykam pierwsze czytanie. Jeszcze pani Bartuś – proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, mam pytanie do naszego biura prawnego. Jak to jest rozwiązane w sytuacji Rzecznika Praw Obywatelskich? Czy też jest takie umocowanie do żądania przesłania dokumentów? Nie mówię, że do wglądu akt, bo myślę, że tutaj nikt nie miał co do tego wątpliwości, nikt nie kwestionował. Chodzi o przesyłanie akt. Jak to jest uregulowane, jeżeli chodzi o Rzecznika Praw Obywatelskich, który też ma umocowanie w konstytucji?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jasne. Czy państwo możecie się do tego odnieść tak na gorąco? Proszę bardzo – pan legislator.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Wojciech Miller:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o ustawę o Rzeczniku Praw Obywatelskich, to z naszej analizy teraz na gorąco art. 13 wynika, że tam nie ma takiego rodzaju doprecyzowania. Zgodnie z art. 13 ust. 1 pkt 2 prowadząc postępowanie, o którym mowa w art. 12 pkt 1, Rzecznik Praw Obywatelskich ma prawo: „1) zbadać nawet bez uprzedzenia, każdą sprawę na miejscu, 2) żądać złożenia wyjaśnień, przedstawienia akt każdej sprawy prowadzonej przez naczelne i centralne organy administracji państwowej, organy administracji rządowej, organy organizacji spółdzielczych, społecznych, zawodowych i społeczno-zawodowych oraz organy jednostek organizacyjnych posiadających osobowość prawną a także organy jednostek samorządu terytorialnego i samorządowych jednostek organizacyjnych, 3) żądać przedłożenia informacji o stanie sprawy prowadzonej przez sądy a także prokuraturę i inne organy ścigania oraz żądać do wglądu" – przepraszam bardzo – „w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich akt sądowych i prokuratorskich oraz akt innych organów ścigania po zakończeniu postępowania i zapadnięciu rozstrzygnięcia". Przepraszam, wydawało mi się, że to powinno być w pkt 2, natomiast w pkt 3 jest

wyraźnie wskazane, że ma prawo żądać do wglądu takich akt w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że to jest jednoznaczne wyjaśnienie, zatem raz jeszcze stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Informuję, iż nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego w sprawie tego projektu.

Proponuję przystąpienie do rozpatrzenia projektu ustawy. Nie słyszę sprzeciwu, rozumiem, iż Komisja akceptuje taki tryb dalszych prac nad tym projektem.

Tytuł ustawy. Czy są uwagi do tytułu ustawy? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, przyjęte.

Art. 1 – zdanie wprowadzające. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, przyjęte.

Zmiana nr 1. Tutaj pani przewodnicząca Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Tak, prośba o takie brzmienie: „żądać od organów władzy publicznej, organizacji lub instytucji złożenia wyjaśnień, udzielenia informacji lub udostępnienia akt i dokumentów, w tym zawierających dane osobowe, także do wglądu w Biurze Rzecznika Praw Dziecka". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Korekta redakcyjna. Czy legislatorzy akceptują taką korektę?

Legislator Wojciech Miller:

Tak, panie przewodniczący, to była nasza propozycja.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

To była propozycja legislatora, rozumiem, że przejęta formalnie przez panią przewodniczącą. Czy do zmiany nr 1 są inne uwagi? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia zmiany nr 1? Nie słyszę, przyjęte.

Zmiana nr 2. Czy są uwagi do zmiany nr 2? Proszę bardzo – pani przewodnicząca.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Tak, także przyjęte i zaproponowane przez Biuro Legislacyjne: „Rzecznik może odmówić ujawnienia danych osobowych osoby, od której uzyskał informację wskazującą na naruszenie praw lub dobra dziecka, oraz osoby, której naruszenie dotyczy, a także dokumentacji zgromadzonej w toku badania sprawy, w tym także wobec organów władzy publicznej, jeżeli uzna to za niezbędne dla ochrony wolności, praw i interesów jednostki". To także jest kwestia redakcji a nie kwestia merytoryczna.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Zmiana nr 1 lit. b) – nowe brzmienie ust. 2 w art. 10. Rozumiem, że pan legislator potwierdza, że jest to uzgodnione i to właśnie z inicjatywy legislatora. Jeszcze raz lit. b) w zmianie nr 1 po tej korekcie – czy są uwagi, czy jest sprzeciw? Nie słyszę, zatem zmiana nr 1 jest przyjęta w całości.

Zmiana nr 2 – dodanie art. 10c w brzmieniu. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, zatem zmiana nr 2 przyjęta.

Art. 2. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, przyjęte.

Poddaję pod głosowanie cały projekt ustawy zawarty w druku nr 3526 z przyjętymi poprawkami.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego projektu? Dziękuję państwu.

Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę.

Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

19 głosów za i 7 głosów wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

19 – za, nikt nie był przeciw, 7 osób wstrzymało się, zatem przyjęliśmy.

Proponuję, by sprawozdawcą Komisji była pani poseł Magdalena Kochan. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, iż Komisja przyjęła tę propozycję. Nie słyszę sprzeciwu, zatem pani poseł Kochan będzie reprezentować Komisję w dalszych pracach.

Stwierdzam, iż projekt nie wymaga dodatkowej opinii w sprawie zgodności z prawem UE. Na tym wyczerpaliśmy pkt 1, chwila przerwy, żeby przedstawiciele instytucji zainteresowani tym projektem mogli swobodnie opuścić salę.

Szanowni państwo, przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druk nr 3465). Przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Trudna sytuacja osób młodych na rynku pracy powoduje, że zadaniem koniecznym i uzasadnionym jest podejmowanie nowych inicjatyw czy też wprowadzanie nowych instrumentów, które w sposób istotny mogą przyczynić się do ułatwienia wejścia tych osób na rynek pracy czy też utrzymanie się na nim. Jednak nie chodzi o to, by osoby młode podejmowały jakąkolwiek pracę, lecz by była to praca, która aktualnie da im możliwość godnego życia i rozwoju, jak również w razie konieczności korzystania w pełnym zakresie z nieodpłatnych świadczeń opieki zdrowotnej, zaś w perspektywie umożliwi nabycie uprawnień emerytalnych.

Do 2015 roku brak jest danych dotyczących osób do 30. roku życia, zaś osoby młode – na ten temat były zbierane dane – to grupa osób od 25. roku życia. Grupa ta charakteryzuje się niską aktywnością zawodową – 33% młodych jest aktywnych zawodowo, niskim wskaźnikiem zatrudnienia – 25% i wysoką stopą bezrobocia – 22%.

Należy jednak zauważyć, że na koniec 2014 roku wskaźnik zatrudnienia młodych wzrósł o 1,6 punktu procentowego, a stopa bezrobocia zmalała o 5,3. Zmniejszenie liczby oraz udziału procentowego grupy osób do 25. roku życia odnotowano także w ogólnej liczbie zarejestrowanych w urzędach pracy bezrobotnych. W końcu 2012 roku stanowili prawie 20%, a w końcu 2014 roku już 16,5%. Dalszy spadek udziału jest również obserwowany w bieżącym roku. Na koniec marca br. zarejestrowanych było 297 tysięcy młodych osób i stanowiły one 16% bezrobotnych ogółem.

Ludzie młodzi stanowią około 1/3 ogółu aktywizowanych przez urzędy pracy bezrobotnych. Dużym zainteresowaniem cieszą się także staże u pracodawcy i szkolenia. Młodzi również chętnie podejmują działalność gospodarczą oraz pracę w ramach refundacji kosztów zatrudnienia bezrobotnego.

Szanowna Komisjo, przedstawiamy instrument, którego wprowadzenie zostało zaproponowane w projekcie ustawy nowelizującej ustawę z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, polega na refundacji pracodawcy części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenie społeczne przez okres 12 miesięcy za zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy skierowanym do bezrobotnych do 30. roku życia.

Celem tego rozwiązania jest zachęcenie pracodawców do zatrudniania osób młodych poprzez gwarantowanie refundacji części kosztów do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę wraz ze składkami na ubezpieczenie społeczne należnymi od pracodawcy. Jednocześnie w założeniu instrument ten powinien spowodować zmniejszenie liczby pozapracowniczych form zatrudnienia i ułatwić przechodzenie do zatrudnienia w ramach umowy o pracę, w tym w dalszej perspektywie również na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Pierwszeństwo w skierowaniu do pracodawcy na stanowisko pracy objęte refundacją części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenie społeczne będą mieli absolwenci wszystkich poziomów szkół podejmujący po raz pierwszy w życiu zatrudnienie w ramach umowy o pracę. Refundacja kosztów pracy z tytułu zatrudnienia osoby młodej będzie obowiązywała przez pierwsze 12 miesięcy, po których pracodawca będzie zobowiązany do utrzymania zatrudnienia pracownika przez kolejne 12 miesięcy.

Na koniec marca 2015 roku w rejestrach bezrobotnych znajdowało się około 574 tysiące osób poniżej 30. roku życia i stanowiły one 30% wszystkich zarejestrowanych. Przy założeniu, że z nowego instrumentu skorzysta około 20% spośród uprawnionych bezrobotnych, tzn. znajdzie pracodawcę gotowego zawrzeć z nim 12-miesięczną umowę o pracę, w pierwszym roku funkcjonowania instrumentu skorzysta z tego około 115 tysięcy osób, spośród których około 90% przedłuży umowę z pracodawcą, co w założeniu jest warunkiem braku konieczności zwrotu uzyskanego wsparcia. Oznacza to, że ostatecznie wsparcie uzyska około 100 tysięcy osób.

Zgodnie z projektem możliwość skorzystania z tego instrumentu obejmie okres 2 lat, tj. od dnia 1 stycznia 2016 roku do 31 grudnia 2017 roku, a na jego realizację zabezpieczone zostaną środki Funduszu Pracy w kwocie 3 mld zł określone w planie finansowym Funduszu Pracy na 2016 rok.

Zakładając, że ze wsparcia skorzysta 20% spośród wszystkich uprawnionych osób do 30. roku życia, z czego 90% pracodawcy przedłużą umowę o pracę, całkowita wysokość kosztów Funduszu Pracy z tytułu refundacji kosztów zatrudnienia wynosi około 2 mld 700 mln zł. Należy jednak pamiętać, że 40% spośród całkowitych kosztów wprowadzenia nowego instrumentu trafi z powrotem do budżetu państwa, dlatego też realny koszt dla budżetu z tytułu wprowadzenia tego instrumentu to około 1 mld 600 mln zł.

Szanowna Komisjo, w związku z tym wnoszę o przyjęcie zaproponowanych zmian w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zanim rozpoczniemy dyskusję, chciałbym powiedzieć, że po konsultacjach w prezydium będziemy rekomendować przekazanie tego projektu do dalszych prac w podkomisji stałej ds. rynku pracy, bo są tutaj zgłaszane różne uwagi – przez legislatorów, przez Związek Powiatów Polskich. Nie byłoby racjonalne próbowanie znajdowania odpowiedzi i rozwiązań na gorąco tu na posiedzeniu Komisji. Właściwym forum do takich prac jest podkomisja, zatem proszę to również uwzględniać w tej dyskusji. Bardzo proszę – pan przewodniczący Stanisław Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

W związku z tym wnioskiem będę powściągliwy w wypowiedzi, ale myślę, że minister pracy Kosiniak-Kamysz nie zorientował się teraz na 4 miesiące przed wyborami, że jest problem bezrobocia wśród ludzi młodych, tylko o tym problemie wiemy od wielu lat.

Typowy projekt wyborczy, inaczej nie można go nazwać. Mówimy o kwocie 3 mld zł, które mają być przeznaczone na to działanie z Funduszu Pracy. Przypomnę, że jak zgłaszaliśmy Narodowy Program Zatrudnienia, to nawet nie było woli pracy w Komisji, a szkoda, bo wtedy mieliśmy szerszą formułę i również związaną z młodymi ludźmi. Mogliśmy nad tym popracować i dzisiaj może faktycznie znaleźlibyśmy rozwiązanie, aby tej grupie szczególnie pomóc.

Zastrzeżeń jest dużo, bo koszty tego projektu są bardzo wysokie i obniżają środki Funduszu Pracy, ale również pracodawcy zgłaszają, że kwestia związana z pomocą przez 12 miesięcy a później kolejne 12 miesięcy zatrudnienia już jest problemem. Nie wiem, jak by to funkcjonowało, czy ten efekt, o którym się mówi, byłby widoczny. Stąd jest dużo wątpliwości. Sam Związek Powiatów Polskich zgłosił chyba 13 przepraszam, 11 uwag do tego projektu. Warto również zapoznać się ze stanowiskiem strony społecznej, czyli organizacji związkowych i pracodawców, szczególnie pracodawców, którzy też powinni się wypowiedzieć w tej kwestii.

Wniosek skierowania do podkomisji jest jak najbardziej zasadny. Myślę, że pan minister przedstawi nam stanowisko rządu, resortu. O własne nie pytam, bo minister nie ma własnych poglądów na posiedzeniu Komisji, tylko stanowisko resortu albo rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu za to powściągliwe stanowisko. Proszę panią przewodniczącą Annę Bańkowską.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Mnie zawsze cieszą takie projekty socjalne, które mają rozwiązać jakiś problem albo dają sprawiedliwą nadzieję na rozwiązanie problemu.

Zastanawiam się, jak odczytać treść tego projektu. Oczywiście mnie i mojemu ugrupowaniu bardzo zależy na tym, żeby było jak najmniej ludzi bezrobotnych, w tym szczególnie ludzi młodych, bo wiadomo, że taka ciernista droga na początku kariery zawodowej bardzo źle wróży o przyszłości.

W związku z tą ustawą mam pytania do wnioskodawców. Przede wszystkim zgadzam się z tym, że minister Kamysz jest uznawany za ministra bardzo szeroko patrzącego na problematykę, którą zajmuje się resort. Wykazuje swoistą wrażliwość i z przykrością stwierdzam, że nigdy nie reagował, nie dawał nam żadnych odpowiedzi na pytania, które zadawaliśmy wraz z moimi kolegami, dlaczego Fundusz Pracy jest ogałacany rokrocznie z miliardów złotych? Właśnie zadam panu posłowi albo panu ministrowi pytanie, ile pieniędzy… no tak, dobrze, to może pan poseł powie, jak przygotowywał się do tej ustawy? Ile pieniędzy w ciągu ostatnich lat zabrano z Funduszu Pracy, ile zabrało Ministerstwo Finansów? To po pierwsze. Ja wiem, że pan minister nie jest wnioskodawcą, mówię: panu posłowi wnioskodawcy lub panu ministrowi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, nie dalej jak poniedziałek dyskutowaliśmy o wykonaniu budżetu za ubiegły rok dyskutując szczególnie skrupulatnie kwestię Funduszu Pracy, która zawsze jest tą kwestią najbardziej kontrowersyjną, a zatem i najbardziej szczegółowo dyskutowaną, więc nic nowego pod słońcem, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dobrze. Ja szacuję, że to było kilkanaście miliardów złotych, ale ile dokładnie, to nie wiem. Nie mówię o ostatnim roku. To było wykonanie budżetu za rok poprzedni. Ja mówię o tym, ile w ciągu ostatnich lat, bo to rokrocznie – 3 mld zł, 4 mld zł – ubywa z Funduszu Pracy. To po pierwsze.

Przechodząc już do sprawy chcę powiedzieć, że to jest selektywna ustawa. Ona ma dać szansę 100 tysiącom ludzi młodych i bardzo dobrze, gdyby sprawdziły się takie prognozy, jeśli w ogóle ta ustawa będzie przyjęta. Mam pytanie: kto będzie dokonywał wyboru, komu tę pracę dać? Jeśli na 1 miejsce będzie wielu chętnych z takimi samymi uprawnieniami, to kto będzie decydował, że ty jesteś pierwszy, a ty poczekaj rok, dwa lub trzy? W moim przekonaniu jest to jedna z fundamentalnych spraw. Szacujecie państwo, ilu wśród tych 560 tysięcy ludzi młodych będzie chętnych do podjęcia tej pracy i skąd wiecie, że pracodawcy stworzą dla tych młodych te 100 tysięcy miejsc pracy? Czy podjęto również rozmowy świadczące o tym, że będzie można kontynuować tę pracę w następnym roku?

Jest też taki problem, że wyznacza się taki wiek graniczny 30 lat. Czy mogę wystąpić o dofinansowanie mojego miejsca pracy, gdy od ukończenia 30 roku życia dzieli mnie dzień czy dwa, czyli jestem mniej niż trzydziestolatkiem w momencie podpisywania umowy, a tracę te uprawnienia wiekowe w trakcie trwania umowy? Czy mnie wycofa się z tej pracy dofinansowywanej czy nie? Jak to praktycznie ma wyglądać, bo jest to skomplikowana sprawa i chyba warto, żebyśmy coś na ten temat usłyszeli.

Powiem szczerze, że każdy chwali swój projekt, ale leży w Sejmie projekt SLD, który mówił o tym, żeby dofinansowywać zatrudnienie pierwszych dwóch pracowników przez okres roku. On nie znalazł pozytywnego odzwierciedlenia i ministerstwo pracy nie odniosło się do tego pozytywnie.

Powiedzmy, że to nie jest kampanijny tylko taki wakacyjny impuls ze strony ministerstwa pracy, ale jeśli on przyniesie ulgę młodym ludziom, to czemu nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski – proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Oczywiście problem pracy dla młodych ludzi do 30. roku życia jest bardzo ważny, więc każda propozycja, która wychodzi naprzeciw łagodzeniu napięciom na tym rynku pracy, jest istotna.

Chciałem zapytać wnioskodawcę, czy to przedłożenie poselskie jest zapowiedzią, którą złożył pan minister Kosiniak-Kamysz z prezydentem Komorowskim w czasie kampanii? Czy minister Kosiniak-Kamysz mówiąc w czasie kampanii o tych 100 tysiącach nowych miejsc pracy miał na myśli ten projekt czy ewentualne inne rozwiązania? Pamiętam, że mówił wtedy również o środkach europejskich. Tutaj jest mowa o środkach Funduszu Pracy, dlatego chciałbym zapytać, czy tamten program to jest coś nowego, co jeszcze będzie nas czekało i z czym będziemy mieli do czynienia, czy to jest właśnie zawarte w tym projekcie poselskim?

Po drugie – kiedy rozpatrujemy sytuację na rynku pracy, to w bardzo trudnej sytuacji znajdują się również osoby po 50. roku życia. Polska ma jeden z najniższych wskaźników aktywności zawodowej tychże osób. Biorąc pod uwagę również inne państwa UE i dotychczas funkcjonujące instrumenty, m.in. 6-miesięczny staż u pracodawcy są one daleko niewystarczające. Jak podaje NIK w 2013 roku, jeśli chodzi o bezrobocie, u osób poniżej 50. roku życia wzrosło ono łącznie o 7,6%, a w tej grupie o 15,4%, czyli to też jest grupa, która jest w bardzo trudnej sytuacji na rynku pracy. Czy w pracach podkomisji czy Komisji nie warto rozpatrzyć również rozszerzenia instrumentów aktywizacji na osoby powyżej 50. roku życia? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Katarzyna Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ja właściwie jestem zdziwiona tymi głosami, które padły dzisiaj na sali, bo wszyscy sobie zdajemy sprawę, jak ważne jest podjęcie pierwszej pracy i jak zła jest sytuacja młodego człowieka, który zaczyna swoją karierę zawodową od rejestracji w urzędzie pracy i niemożliwości znalezienia pracy. To po pierwsze.

Po drugie – najlepiej odczytywać ustawę tak, jak ona jest zapisana i nie doszukiwać się całkiem innych zapisów. Proszę zwrócić uwagę, że w tej ustawie, która na pewno w trakcie procedowania jeszcze będzie miała wprowadzone pewne poprawki, bo ja też widzę taką potrzebę, mówimy, że młodzi ludzie będą zatrudnieni w ramach umowy o pracę i to jest najważniejsze. Chodzi o to, żeby nie byli zatrudnieni w ramach umowy zlecenia czy umowy o dzieło, o których w sposób nieelegancki mówi się w ramach „umów śmieciowych", tylko w ramach umów o pracę. Inny jest start młodych ludzi, jeżeli są zatrudnieni w ramach umów o pracę.

Bardzo przepraszam, że będę polemizować z panem przewodniczącym Szwedem, ale pan przewodniczący Szwed ciągle wraca do Narodowego Programu Zatrudnienia. Różnica jest taka, że Narodowy Program Zatrudnienia, co pan przewodniczący Szwed doskonale powinien pamiętać, dodatkowo obciążał pracodawców i koszty finansowania tego programu to było dodatkowe opodatkowanie pracodawców. W konsekwencji mogły przynieść i pewnie by przyniosły inne skutki – zmniejszenie zatrudnienia. I my sobie tak z panem posłem Szwedem ciągle polemizujemy. Pan poseł Szwed mówi swoje, a ja mówię swoje i chyba przy tym zostaniemy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Muszę powiedzieć, że jestem zdziwiona. Nie wiem, czy adresatem uszczypliwości pani poseł Mrzygłockiej był tylko pan poseł Szwed czy również moja wypowiedź. Oczywiste jest, że to, żeby zwiększać zatrudnienie, my akurat posłowie z mojego klubu mamy na czubku języka, że tak powiem. Nasze projekty ustaw świadczą o tym, że skutecznie o to zabiegamy i protestujemy przeciwko zubożeniu co roku Funduszu Pracy. Gdyby pieniądze Funduszu Pracy były takie, jakie są wpływy, to nie byłoby sytuacji takiego bezrobocia, jakie jest również wśród ludzi młodych. Mamy ustawy, które również dotyczą pierwszej pracy i ulg

w tym zakresie. Rzecz tylko w tym, że jeśli mówimy o tym, że bezrobocie wśród ludzi młodych – mówił to pan poseł wnioskodawca – rejestrowane dzisiaj to jest ponad pół miliona osób i przez następny rok przybędzie kolejna, (nie wiem jaka) partia ludzi, którzy skończą szkoły, to jest to bardzo zreżimowany wymóg. Dlaczego 30 lat? Mam pytanie dotyczące właśnie tego, jak kwalifikować te 30 lat? Czy dzień przed podjęciem pracy trzeba mieć jeszcze 29 lat 11 miesięcy i 30 dni czy nie? Kto będzie dokonywał wyboru? Kto kiedy powie: dość, na więcej nie ma pieniędzy? Czy to nie będą rozbudzone apetyty?

Jestem za tym, żeby wszelkimi środkami niwelować bezrobocie, ale zastanawiam się, czy akurat ta forma jest najlepszym remedium na rozwiązanie tego problemu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani przewodniczącej. Pan poseł Michał Stuligrosz.

Poseł Michał Stuligrosz (PO):

Dziękuję. Zabieram głos, ponieważ w dyskusji pojawiły się wątpliwości co do tego, dlaczego Fundusz Pracy a nie z funduszy europejskich, jeśli dobrze odczytałem ten głos kolegi posła.

Powołam się na doświadczenia z PO Kapitał Ludzki z okresu programowania 2007-2013. To był czas, w którym pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego były kierowane do młodzieży w znacznej kwocie. Z PO Wiedza-Edukacja-Rozwój na 2014-2020 kwota z EFS jest nieporównanie większa niż ta, która była w 2007-2013. W związku z tym wątpliwości koleżanek i kolegów posłów, którzy poprzez tę inicjatywę ustawodawczą widzą, nie wiem, możliwość ograniczenia czy kierowania wyłącznie na podstawie środków z Funduszu Pracy, są absolutnie nietrafione. Nie ma żadnej możliwości czy inicjatywy ograniczenia tych kwot z PO Wiedza-Edukacja-Rozwój, który zostanie uruchomiony lub już jest programowany w powiatowych i wojewódzkich urzędach pracy. W związku z tym proszę spokojnie przyjąć do wiadomości, że ta inicjatywa dotycząca Funduszu Pracy jest komplementarna albo wzbogacająca te kwoty, które są zaprojektowane w programie, o którym mówiłem wcześniej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Szwed – proszę.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Macie państwo krótką pamięć, bo przypomnę dyskusję, jaką odbywaliśmy dotyczącą ograniczenia środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu z Funduszu Pracy. Było 7 mld zł na aktywne formy, w 2007 roku obcięliśmy do 3 mld 200 mln zł, później dorzuciliście 200 mln zł. Jednym z powodów ograniczenia było to, że Minister Finansów przejął nad tym kontrolę, żeby nie powiększać sobie długu. Wtedy wielokrotnie protestowaliśmy przeciwko takim decyzjom. Mówiliśmy o bezrobociu młodych itd. Nie dało się nic.

W ubiegłym roku zgodnie z tym, co przedstawialiśmy przy ocenie budżetu – 5 mld 200 mln zł, czyli kwota jest zdecydowanie wyższa, ale jeszcze nie doszła do kwoty 7 mld zł. Instrumenty są. Zmienialiśmy ustawy. Jest pierwsze pytanie: dlaczego nie dołożyć tam i zwiększać te instrumenty, które są? Pomoc dla przedsiębiorców, którzy zatrudniają bezrobotnych. Przypomnę, że na fundusz bezrobotnych składa Fundusz Pracy, to jest fundusz pracodawców, czyli nie dotyczy tylko tych najmłodszych, ale dotyczy wszystkich grup. Mówiliśmy o drugiej grupie, tych, którzy są najstarsi i też są w trudnej sytuacji. Dokładajmy tam jak najwięcej, żeby można było skorzystać z tych instrumentów, które dzisiaj są w ustawie. Mówimy o popularnych stażach, mówimy o pożyczkach. To są te instrumenty, które funkcjonują.

Naraz wrzucanie przed wyborami 3 mld zł, w założeniu 100 tysięcy miejsc pracy dla młodych ludzi, granica 30 lat. Pani poseł, różnica była tak, że my proponowaliśmy, żeby do 35. roku życia, ale to nie jest jedna różnica. Proponowaliśmy, aby nasz projekt dotykał tam, gdzie jest wysoki poziom bezrobocia, żeby tam uaktywniać wszystkie grupy, których to dotyczy. Mówiliśmy o funduszach wspierania przedsiębiorców, żeby tworzyć specjalny fundusz, aby nie obciążać dodatkowo Funduszu Pracy, który w tej chwili funkcjonuje. W tym kierunku to szło, a wy dzisiaj próbujecie wyciągnąć 3 mld zł z Funduszu Pracy. Faktycznie stan Funduszu jest dzisiaj dobry i w tym momencie to nim nie zachwieje,

w tym momencie, bo nie wiem, jaka będzie sytuacja dalej. Można jednoznacznie stwierdzić, że to jest pomysł, który ewidentnie jest pomysłem wyborczym, niczym innym i nie ma tu co owijać w bawełnę, panie pośle, bo taka jest prawda. Na 3 miesiące przed zakończeniem kadencji dorzucacie projekt. Naprawdę on może być pomocny, ale nie w tym zakresie, w którym go przedstawiacie. Olbrzymie koszty, efektywność tego projektu według mojej oceny, niestety, będzie znikoma.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie przewodniczący, ja też włączę się w tę dyskusję trochę w takim duchu powściągliwym. Myślę, że nie ma co sobie wytykać jakiejś słabej pamięci. Myślę, że tak naprawdę często się spieramy o ocenę pewnych sytuacji i pewnych decyzji. Oczywiście minister pracy pewnie by się ucieszył, gdyby minister finansów uwolnił większą część środków gromadzonych w Funduszu Pracy, ale nie mogę odmówić logiki działania również ministrowi finansów, który przez te kolejne lata prowadził Polskę do zrównoważenia budżetu, co zaowocowała zdjęciem procedury nadmiernego deficytu. W związku z tym właśnie teraz pojawia się większa swoboda samodzielnego dysponowania środkami publicznymi.

Myślę, że minister finansów zawsze jest pod presją różnych potrzeb społecznych i tutaj w tym gronie mamy pewnie często ogromne poczucie nieustatysfakcjonowania, bo te potrzeby najbardziej oczywiste, niesporne wymagałyby uruchomienia dodatkowych środków. Wczoraj rozmawialiśmy o środowiskowych domach samopomocy – potrzebne dodatkowe środki. Warsztaty terapii zajęciowej – potrzebne dodatkowe środki itd. Wiemy, że od lat są niedofinansowane i w związku z tym nierealizujące we właściwy sposób swoich zadań mimo ludzi z wielką pasją i z wielkim zaangażowaniem.

Chciałbym też takich prostych liczb, bo często mamy te oceny jakby w oderwaniu. Wiem, że statystyka to nie jest obraz sytuacji każdego człowieka, ale ta statystyka pokazuje pewne tendencje. Najnowsze zestawienie GUS: aktywni zawodowo rok 2009, 2010 – 17 milionów 123 tysiące, 2013 – 17 milionów 361 tysięcy, 2014 – 17 milionów 428 tysięcy. Widać tę tendencję wzrostu aktywnych zawodowo. Te środki może nie są tak inwestowane, jakbyśmy oczekiwali. Wiele poglądów pana przewodniczącego Szweda oczywiście podzielam, ale jeszcze raz mówię, że nie mogę odmówić logiki i konsekwencji w działaniu ministra finansów.

Podobnie ten wskaźnik bezrobocia. On oczywiście maleje. Państwo doskonale znacie te dane – bezrobocie zarejestrowane, bezrobocie według metody BAEL-owskiej, czyli Eurostatu. Można powiedzieć, że Polska na tle całej Europy wypada naprawdę dobrze, ale oczywiście te 9% ludzi wciąż bezrobotnych to jest wielki problem tych ludzi i ich bliskich. To, że ci pozostali, te ponad 90% ma pracę, nie umniejsza kłopotów tych, którzy tej pracy nie mają. Wiemy, jak wiele to pociąga za sobą fatalnych skutków, łącznie z tymi, o których mówiliśmy przed chwilą przy RPD, bo wiemy, na jakie zagrożenia wystawiona jest rodzina, w której rodzice nie mają pracy. Wiemy, że często są to ci młodzi rodzice.

Oczywiście szukajmy rozwiązań niezależnie od tego, czy dzisiaj są wybory, czy będzie po wyborach. Szukajmy, żeby to były dobre rozwiązania, które iluś ludziom skutecznie pomogą, ale oczywiście zasadne są pytania, na ile te pieniądze w takiej skali wydatkowane przyniosą efekt, o którym mówiliśmy.

Przyznam, że niedawno byłem pod wielkim wrażeniem konferencji „Express do zatrudnienia” pokazującej, jak w Krakowie w programie pilotażowym zmienia się też pewne myślenie pracodawców o potencjalnym pracowniku, który jest bezrobotny i który tam w tym systemie jest losowany, żeby uniknąć sytuacji, że on jest jakoś dobierany i w związku z tym ten dobór rzutuje też na efekt, ale pracodawca tam nie dostaje pieniędzy za zatrudnianie tego człowieka. Środki są wydatkowane na przygotowanie, zmotywowanie tego pracownika do podjęcia pracy i pracodawca jakby dostaje odpowiednio przygotowanego i zmotywowanego pracownika. Tutaj pani przewodnicząca Mrzygłocka pewnie powie więcej. To jest ciągle poszukiwania nowego sposobu wspierania ludzi, którzy sami nie są w stanie wejść na rynek pracy.

Myślę, że to jest jedna z tych propozycji. Dyskutujemy, na ile ona dzisiaj jest gotowa do przyjęcia, na ile wymaga modyfikacji, ale nie bójmy się tego. Myślę, że dla tych, którzy przyjdą po najbliższych wyborach, pracy starczy, bo zawsze będą ci, którzy będą potrzebowali naszego wsparcia. Bardzo poproszę pana ministra Jacka Męcinę o odniesienie

się do tej dyskusji, a zwłaszcza… Pani przewodnicząca Mrzygłocka, przepraszam, jak mogłem się zagapić. Jeszcze raz przepraszam, pani przewodnicząca.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam się przyłączyć do głosu pana przewodniczącego i powiedzieć, że pracujmy nad tą ustawą. Każda inicjatywa, która zmniejszy nam liczbę zarejestrowanych bezrobotnych, czy to będą osoby młode czy mniej młode, jest warta tego, żebyśmy nad nią się pochylili i naprawdę bardzo uczciwie nad nią pracowali.

Chciałam się odnieść do tych głosów, które mówiły o wydatkowaniu pieniędzy z Funduszu Pracy. Ponieważ dzisiaj dużo pracuję z panem posłem Szwedem, to może do pana posła Szweda. Panie pośle, oboje zajmujemy się rynkiem pracy i przecież pan doskonale pamięta, że jak środki z Funduszu Pracy były właściwie nieograniczone, to efektywność ich wydatkowania była kiepska. Jak trochę bardziej ograniczona jest dostępność do środków Funduszu Pracy, to jest zdecydowanie… Nie, nie, pani poseł, naprawdę, ta uwaga jest nie na miejscu. Jak trochę trudniejszy jest dostęp do środków Funduszu Pracy, to efektywność jest lepsza. Zgoda, prawda? Bardzo się cieszę, że się zgadzamy. To nie chodzi o to, czy dajemy ministrowi finansów wszystko czy nie, tylko nie może być nieograniczony dostęp do środków Funduszu Pracy, bo wtedy urzędy pracy, które mają trudną pracę, chcąc wykonać swój plan nie zawsze będą rozsądnie gospodarować tym pieniądzem.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę pana ministra Jacka Męcinę – bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, cieszę się, że mogę uczestniczyć w tej dyskusji. Ponieważ jeszcze nie ma stanowiska rządu, nad nim pracujemy, to ja podzielę się analizą, którą wykonaliśmy w resorcie i dyskusjami, które odbyliśmy na ten temat.

Przede wszystkim chcę podkreślić, że po pierwsze – to nie jest tak, że my nagle budzimy się z programem dla młodych. Od roku wdrażana reforma, która uruchomiła zupełnie nowe instrumenty: bony zatrudnieniowe, stażowe, mobilnościowe, bardzo dobrze działa i przynosi świetne efekty.

Po drugie – zainwestowaliśmy w instrumenty odnawialne. Po raz pierwszy, choć byli tacy, którzy nas przestrzegali, zaoferowaliśmy młodym ludziom, tym najlepiej wykształconym, możliwość uzyskania pożyczki, która finansuje nie tylko przedsięwzięcie, nie tylko samo zatrudnienie, ale pierwsze miejsce pracy. Proszę sobie wyobrazić, że już w kwietniu zabrakło środków w Banku Gospodarstwa Krajowego i już dołożyliśmy. Robi mi się bardzo przyjemnie, gdy rozmawiam z tymi młodymi ludźmi, którzy opowiadają, że np. po skończeniu studiów stomatologicznych dzięki tym środkom otwierają gabinety stomatologiczne i zostają w kraju lecząc zęby a nie np. leczą te zęby w Irlandii. To jest ten sposób działania, który rozpoczęliśmy.

Wprowadziliśmy także zlecanie usług aktywizacyjnych, a więc partnerstwo publiczno-prywatne, publiczno-społeczne i publiczno-publiczne. To jest nowa jakość, którą dopiero budujemy, ale które pokazuje, że inwestowanie w poprawę sytuacji na rynku pracy i docieranie także do tych najbardziej wykluczonych jest tym, co powinniśmy robić, bo nie tylko spadają nam słupki bezrobocia, ale rośnie zatrudnienie i to jest najważniejszy cel.

Ten program można także rozpatrywać w kontekście wczorajszego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i wyraźnego zalecenia NIK, niektórych z państwa posłów, żeby walczyć z nadpłynnością. Jeżeli mamy nadpłynność środków w Funduszu Pracy, to te środki w wysokości około 3 mld zł, z których – chcę podkreślić – już w pierwszym roku 40% wróci z powrotem do szeroko pojętego sektora finansów publicznych, jest elementem inwestycji.

Jak można uzasadnić tę inwestycję, to wspomniała o tym pani poseł Mrzygłocka. To jest pewne wyższe stadium zaawansowania. Nie tylko inwestujemy w to, żeby zmniejszyć bezrobocie, ale inwestujemy w jakość zatrudnienia, w jakość, która drożej kosztuje. Tutaj w pełni się zgadzam z panem posłem Szwedem, o tym też rozmawialiśmy z wnioskodawcami i mamy tutaj wspólne stanowisko, że ten projekt musi być projektem

dedykowanym. Urzędy pracy, które jak zwykle ostatecznie podejmują decyzję, muszą włożyć więcej pracy w to, aby dobrać pracodawców. Stąd poprawki, które pojawiły się w przygotowaniu prac Komisji, są jak najbardziej zasadne. One doprecyzowują, że nie inwestujemy w miejsca pracy tam, gdzie się zmniejszało zatrudnienie, tylko dajemy te środki temu pracodawcy, który zapewni rozwój zawodowy i o to chodzi. Jestem za tym, aby ten program – i taki jest nasz dialog z partnerami społecznymi, gdy rozmawiamy na ten temat – był programem, który będzie podlegał ewaluacji, bo cały czas musimy myśleć o lepszej jakości. Taka jest logika rozwoju.

Chcę z całą mocą powiedzieć, minister Kosiniak-Kamysz włożył i wkłada wiele swojej aktywności w to, aby uruchamiać środki Funduszu Pracy i efekty mamy – Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Tych środków było ponad 10 mln zł jeszcze w 2012 roku. W tej chwili na koniec tego roku to będzie niespełna 5,6 mln zł. Corocznie w planie Funduszu Pracy po stronie wpływów jest około 10 mld zł, natomiast wydatki są na poziomie 11,8 mld zł, więc to nie jest tak, że my chowamy gdzieś te pieniądze, tylko konsekwentnie co najmniej od 3 lat jest „zjadana" ta górka i bardzo dobrze, to potrzebna jest wzmożona interwencja – nie ukrywam. Chcielibyśmy mocniej interweniować wtedy, gdy wprowadzimy zmiany, które będą zapewniać większą efektywność.

Problemów interpretacyjnych nie ma i nie będzie, ponieważ na bieżąco ministerstwo pracy przedkłada interpretacje i można powiedzieć, że ten system działa w sposób bardzo dobry. Jeśli urzędy pracy mają problemy interpretacyjne, to my od razu odpowiadamy na te wątpliwości, a takich nie ma.

Pan poseł Tomaszewski zapytał o środki europejskie. Ja już o tym wielokrotnie mówiłem na tej Komisji. Proszę państwa, my na pewno jesteśmy krajem dotkniętym luką cywilizacyjną, którą musimy nadrabiać i staramy się patrzeć na te środki bardzo oszczędnie. Przypomnę – od roku 2004 wdrożyliśmy mechanizm, w którym środków europejskich po stronie Funduszu Pracy nie ma ekstra. To są środki, które prefinansujemy z Funduszu Pracy. My je inwestujemy. Dzięki temu w mijającym roku odzyskaliśmy ponad 1 mld. To jest nasze oszczędne gospodarowanie, dzięki któremu inwestując środki Funduszu Pracy jako środki europejskie odzyskujemy je później z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Myślę, że powiedziałem o większości kwestii, o które byłem pytany. Chcę też z całą mocą powiedzieć – gwarancje dla młodych ruszyły w Polsce od 1 stycznia 2014 roku. Dzięki temu programowi bezrobocie młodych spadło. Zajmujemy drugie miejsce w Europie pod względem spadku i tak ten poziom 21% według Eurostat-u jest dwukrotnie wyższy niż stopa bezrobocia ogółem, a to jest 7,7. Proszę państwa, z kraju o najwyższym bezrobociu w Europie zbliżamy się do kraju o najniższym bezrobociu w Europie, bo w tym roku z pewnością to bezrobocie zmniejszy się do poziomu 7,2 według BAEL-a, do poniżej 10 według rejestrowanego.

Czy stać nas na to, czy opłaca się zainwestować w tę jakość? Według mnie przy tych gwarancjach, o których mówimy, jesteśmy nastawieni pozytywnie do tego projektu z niektórymi zmianami. W przypadku np. wątpliwości Związku Powiatów Polskich proponujemy, żeby doprecyzować sposób podziału tych limitów środków i jak najbardziej w podkomisji przedstawilibyśmy takie propozycja. Pamiętajmy też, że (zresztą jest to w rękach Wysokiej Komisji) można znaleźć mechanizmy ewaluacji także w trakcie realizacji tego projektu tak, żeby efekty z niego były optymalne. Dziękuję bardzo.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Widzę, że ten projekt nie może być rozpatrywany, bo nie ma podpisu przewodniczącego Sławomira Piechoty.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan przewodniczący nie pierwszy raz wprawia mnie w zakłopotanie, ale radzimy sobie. Przedstawiciel wnioskodawców – bardzo proszę, pan poseł Dziadzio.

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za tę dość ciekawą dyskusję, ale pozwolę sobie tylko króciutko bez żadnych złośliwości, panie przewodniczący Szwedo…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Trzymajmy się powściągliwości.

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) spoza składu Komisji:

To niech będzie Szwed, dobrze, bo znałem taką osobę. Ja wiem, że może po przegranych wyborach prezydenckich najlepiej byłoby, gdyby rządząca koalicja nerwowo biegała po korytarzach, ale tak nie jest, bo…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Trzymajmy się projektu, panie pośle.

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) spoza składu Komisji:

Już, panie przewodniczący, trzymam się projektu. Pracujemy zgodnie z ustaleniami i nie widzę jakiegokolwiek powiązania tego projektu z wyborami.

Panie przewodniczący, sytuacja jest tak zorganizowana, że pan minister wyprzedził moją wypowiedź mówiąc o bonach stażowych, bonach zatrudnieniowych, o innych zmianach, które zostały wprowadzone. Dzisiaj projekt, który zaprezentowałem państwu, tak naprawdę jest konsekwencją wcześniejszych działań, jakie zostały wprowadzone, jeżeli chodzi o młode osoby oraz o rynek zatrudnienia. Warto tutaj to przypomnieć opierając się na różnego rodzaju faktach i informacjach. Jeżeli chodzi o wsparcie osób bezrobotnych, to około 19 tysięcy młodych osób uzyskało wsparcie od ministerstwa pracy, w zasadzie od urzędów pracy. Dodatkowo ponad 51 tysięcy osób skorzystało ze wsparcia do tworzenia własnej firmy. To też jest jednym z elementów – to wsparcie w starcie. Nie wierzę, że pracując w tej Komisji pan przewodniczący nie zauważył tego działania. Szanowni państwo…

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Zawsze wspieram takie działania.

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) spoza składu Komisji:

Ja się cieszę, mieliśmy okazję o tym rozmawiać.

Jeśli chodzi o pozostałe rzeczy, to przeglądając ten projekt zauważyłem, że tam jest poszerzone do 30. roku życia. Tak naprawdę w UE i wszędzie mówi się, że wiek młody kończy się w 25. roku życia. W naszym kraju często długo studiujemy, długo się uczymy oraz dłużej poszukujemy pracy i biorąc to pod uwagę ministerstwo pracy zaproponowało przedłużenie tego wieku do 30 lat. Uważam to za bardzo konkretne i dobre rozwiązanie, bo sam kiedyś byłem młodym absolwentem szkoły. Już opowiadałem tę historię, nie będę do niej wracał, jak wróciłem do swojego rodzinnego miasta szukając pracy.

Jeżeli chodzi o dalsze pytania, o to, kto w zasadzie będzie kierował pracownika, to pracodawca wybiera sobie, bo najczęściej będzie wybierał absolwentów szkół i szkół wyższych. Myślę, że to jest chyba konkretna odpowiedź na to pytanie.

Myślę, że już nie będę odnosił się do pozostałych pytań, ponieważ trzymając się projektu pan minister wszystko wytłumaczył. Dlatego proszę o dalszą pracę w podkomisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowi. Stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Informuję, iż w sprawie tego projektu nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Podtrzymuję wniosek o skierowanie projektu do dalszych prac w podkomisji stałej do spraw rynku pracy. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę, zatem projekt kierujemy do stałej podkomisji do spraw rynku pracy. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję państwu, życzę spokojnego, dobrego wieczoru.